

1 czerwca 2018



Green Velo – rowerowy łańcuch atrakcji

Dwa tysiące kilometrów tras rowerowych, które przebiegają przez pięć województw Polski Wschodniej to prawdziwy raj dla amatorów dwóch kółek. Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo przebiega przez pięć parków narodowych i piętnaście parków krajobrazowych a w jego otoczeniu podziwiać można czterysta zabytków. - To był przełomowy projekt, który zmienił turystkę rowerową w Polsce i regionie - mówi Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Od pomysłu do realizacji była długa droga. Pierwsze pomysły wybudowania ścieżek rowerowych pojawiły się już w 2006 roku. Ta inwestycja wpisana została w Program Rozwoju Polski Wschodniej na lata 2007-2013 jako projekt kluczowy. Partnerami były samorządy województw: podkarpackiego, lubelskiego, świętokrzyskiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.

- Ale tak naprawdę kluczem do sukcesu było partnerstwo z samorządami lokalnymi, właścicielami dróg czy Lasami Państwowymi – wspomina **Jacek Kowalczyk**.

Opracowanie koncepcji i dokumentacji zajęło kilka lat. Ponieważ z założenia trasa Green Velo ma służyć przede wszystkim turystyce rodzinnej, dlatego musiała być tak wytyczona, żeby była łatwa do pokonania na całej długości. Do tego doszły konsultacje z mieszkańcami.

- Każdy chce mieć trasę rowerową, ale pod warunkiem, że nie będzie przebiegać obok jego posesji – wspomina dyrektor Kowalczyk. – Odbyło się mnóstwo spotkań w każdym z województw. To było prawdziwe wyzwanie i dla samorządów, i dla nas wszystkich.

Trasa tworzy jedność na całej długości. Trzeba było więc wielu uzgodnień z zarządcami dróg, Lasami Państwowymi czy służbami ochrony środowiska. Wytyczenie trasy musiało uwzględniać przeprawy przez rzeki czy granice państwa. Wtedy też okazało się, że w Polsce nie stworzono do tej pory publicznego systemu oznakowania tras rowerowych.

- Wspólnie z nami Ministerstwo Rozwoju zaproponowało wprowadzenie do Prawa o ruchu drogowym i aktów wykonawczych oznakowania tras rowerowych. Powstały pomarańczowe znaki tzw. R-ki, które służą rowerzystom do intuicyjnego poruszania się po szlaku – mówi dyrektor. Dają także możliwość skorzystania z innych szlaków rowerowych przebiegających w pobliżu trasy głównej.

Budowie Green Velo towarzyszyły badania ankietowe rowerzystów. Swoje uwagi i sugestie dotyczące przebiegu trasy, oznakowania, standardów, promocji i co najważniejsze – bezpieczeństwa przekazało około 5 tysięcy osób. Przez 3 lata funkcjonowania tej trasy nie zdarzył się wypadek, który wymusiłby zmianę jej przebiegu.

Trasa Green Velo w kilku miejscach przecina drogi krajowe. W Świętokrzyskiem szczególnie newralgiczne było połączenie z drogami krajowymi w okolicach Sielpi i w Sandomierzu. To wymagało uzgodnień z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. Jezdnia w tych miejscach posiada specjalne oznakowanie i oświetlenie, tak aby kierowca widział rowerzystę z daleka, a rowerzysta mógł przejechać bezpiecznie.

Łącznie na trasie posadowiono 7 500 tablic i znaków informacyjnych, dla wygody turystów powstało 230 Miejsc Obsługi Rowerzystów, usytuowanych w odległości około 10 km od siebie, tak aby przemierzając dłuższy odcinek drogi można było odpocząć.

Budowa trasy wraz z oznakowaniem i Miejscami Obsługi Rowerzystów kosztowała 270 milionów złotych. Kolejne 24 miliony to koszty promocji trasy.

– To było nasze zadanie, pozostałe cztery województwa zleciły nam realizację tego projektu. Prowadziliśmy szeroką kampanię w mediach, wydaliśmy ponad 2,5 miliona wydawnictw, map czy przewodników, dla internautów stworzyliśmy mobilną aplikację. Dzięki temu możemy powiedzieć, że każdy Polak dowiedział się o istnieniu trasy rowerowej. Ostatnio w jednym z telewizyjnych teleturniejów pojawiło się pytanie przez jakie województwa przebiega Green Velo – mówi Jacek Kowalczyk.

Trasa została oddana wiosną 2015 roku i od tego czasu stale się rozwija. Jest także szansą na rozwój turystyki wokół niej. Wartością dodaną projektu jest utworzenie około 1000 Miejsc Przyjaznych Rowerzystom. To właśnie hotele, pensjonaty, restauracje, atrakcje turystyczne czy gospodarstwa agroturystyczne tworzą certyfikowaną sieć miejsc obsługi turystów na całym przebiegu trasy. Od dwóch lat z Kielc do Sandomierza kursuje pociąg, w którym są wydzielone miejsca do przewożenia rowerów. W pierwszym roku funkcjonowania połączenia kilkuset rowerzystów skorzystało z oferty i przejechało rowerem trasę z Sandomierza do Kielc.

Jacek Kowalczyk twierdzi, że tajemnica powodzenia tkwi w ludziach, którzy realizowali inwestycję. Każdy projekt partnerski wymaga pełnego zaangażowania wszystkich podmiotów. – W Polsce najgorzej być pionierem przecierającym szlaki i rozwiązującym zawiłości biurokratyczne, ale warto było. Dziś pojawiło się w Polsce wiele inicjatyw budowy tras rowerowych, chętnie dzielimy się naszymi doświadczeniami – podsumowuje.